Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 29. Nowy Targ, dnia 15. lipca 1928 r. Rok XVI.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Zebranie regjonalne krak. grupy posłów i senatorów B. B. W. R. w Zakopanem.

W dniu 8 bm. odbyło się o g. 10 rano zebranie wyżej wzmiankowane przy licznym współudziale przedstawicieli społeczeństwa całego powiatu nowotarskiego, nawet z najodleglejszych jego wschodnich części jak Krościenko i Tylmanowa. Byli obecni również przedstawiciele Twa Tatrzańskiego i Związku Podhalan.

Zaszczycił zebranie swoją obecnością pan wice-wojewoda Dr. Duch i szef bezpieczeństwa publicznego Dr. Dziadosz, jako reprezentanci Województwa. Wziął również udział w zebraniu Starosta nowotarski p. Skalecki, komisarz rządu gminy Zakopanego p. Dr. Góra, naczelnicy gmin okolicznych, burmistrz Nowego Targu p. J. Rajski, burmistrz Krościenka p. Dr. Przybyło i burmistrz miasta Oświęcimia p. Maysel.

Zebranie zagaił pos. Pochmarski w zastępstwie prezesa grupy krakowskiej pos. Dr. Dyboskiego. Wyjaśnił on zebranym znaczenie zjazdów regjonalnych tak ważnych w współpracy całego społeczeństwa z rządem Marszałka Piłsudskiego i z sejmem. Zjazdy te wprowadzają zamiast czczej gadaniny, agitacji i demagogji politycznej czynnik o wiele ważniejszy, bo na tych zjazdach społeczeństwo wspólnie ze swojemi przedstawicielami w osobie Posłów radzi nad dobrem czy to poszczególnych gmin czy też całego powiatu. Tam zapoznają się posłowie z istotnemi potrzebami, powiatów, uzgadnia się stanowisko i zapatrywanie posłów i ludności na rzeczy najważniejsze, odrzuca co niepotrzebne, aby później celowo i skutecznie pracować nad zrealizowaniem słusznych i koniecznych postulatów ludności.

Następnie zabrał głos poseł Gwiżdż i przedstawił w dobrze ujętym referacie sprawy gospodarcze Podhala, zaś p. Dr. Góra zestawił potrzeby i bolączki Zakopanego. Prof. Dr. Goetel wygłosił referat o „Parku Narodowym" w Tatrach. Referat dla Podhala bardzo ważny, gdyż na ten temat urosła już można powiedzieć cała legenda, bardzo niepokojąca ludność naszego powiatu.

Z referatu dopiero wygłoszonego dowiedzieliśmy się, że park będzie tworzony z uwzględnieniem wszystkich słusznych praw i postulatów ludności naszego powiatu za porozumieniem i zgodą tejże ludności.

Wszyscy doceniamy i uznajemy konieczność stworzenia takiego parku i ochrony tego cudownego zakątka naszej ziemi, tak często niestety w ostatnich latach grabionego i niszczonego w iście wandalski sposób, i na park tworzony w myśl zasad, jakie usłyszeliśmy, wszyscy się napewno zgodzą. Bylibyśmy też bardzo wdzięczni panu Dr. Goetlowi, gdyby był łaskaw zebrać ze swojego referatu wszystko to o parku, co dotyczy ludności i budziło w niej niepokój i by

łaskawie zamieścił te sprawy na łamach naszego pisma. Przyczyniłoby się to wielce do uspokojenia opinji i znacznie pchnęłoby sprawę naprzód.

Przy tej okazji przypomniał ks. poseł Madej, jak lekkomyślnie my sami uczyniliśmy Czechom prezent z Jaworzyny, która gospodarczo do nas należy. Nie pomogły wtedy jego zabiegi w sejmie, nie znalazł posłuchu i potrzebnej większości, a nawet jeden z posłów wyraził się wtedy w sejmie lekkomyślnie, że my mamy u siebie takich Jaworzyn dziesięć, to możemy jedną darować. Upłynęło od tego czasu pięć lat i dziś dopiero zdajemy sobie sprawę z lekkomyślności naszego wówczas stanowiska. Ratowaliśmy Jaworzyną stanowisko p. Benesza, sami wyszliśmy jak Zabłocki na mydle.

Gdyby Jaworzyna była dziś w naszych rękach, mielibyśmy sami na własność nie w spółce z Czechami park narodowy, który byłby jednym z najcudniejszych na świecie, a uniknęlibyśmy wiele trudności związanych dzisiaj z kwestją tworzenia parku.

W dyskusji pan wicewojewoda Dr. Duch wytknął wszystko to, co jest szkodliwem dla rozwoju Zakopanego, jako stolicy letnisk polskich, zapewnił o szczerej chęci pomocy ze strony Rządu, ale i wskazał na to, że przedewszystkiem samym trzeba się zabrać energicznie do pracy i naprawy tego co złe, bo wszystkiego nie można zwalić na barki rządu i bez współpracy na miejscu rząd będzie bezsilnym i nie może brać cudzych obowiązków na swoje barki. Zapewnił również, że rząd jest zdecydowanym przeprowadzić nowe wybory do gminy w jesieni, przyczem przestrzegał, by przy wyborach kierowano się nie demagogją polityczną, ale rozumem i interesem gminy.

Dyskusja nad wygłoszonymi referatami była bardzo żywą, zabierali głos liczni posłowie, przedewszystkiem poseł Gwiżdż, Walewski ks. Madej, stawiając między innemi konieczność zwołania zjazdu regjonalnego do Nowego Targu, aby tam omówić jeszcze szerzej i gruntowniej potrzeby całego Podhala, na co się w zupełności zgodzono

Zebranie zamknął około godz. 3 po południu pos. Pochmarski, reasumując, wyniki obrad i podkreślając że podobny sposób obrad i roztrząsań spraw regionalnych, łączących wszystkich obywateli bez różnicy przekonania, prowadzi do wytworzenia w kraju zdrowszej atmosfery, oraz do wypracowania odpowiedniego nastroju w społeczeństwie dla przeprowadzenia w Polsce najważniejszego w tej chwili zadania, to jest reformy konstytucji w duchu jak największego wzmocnienia siły państwa. Na wniosek pos. Gwiżdża uchwalono rezolucję:

„Posłowie i senatorowie B. B. grupy regjonalnej krakowskiej i przedstawiciele społeczeństwa Podhala, zebrani w Zakopanem składając głęboki hołd Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu, stwierdzają, że droga wodza narodu Marszałka Piłsudskiego i obecnego rządu wiodąca do mocarstwowej potęgi państwa polskiego winna skupić wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego przedewszystkiem dla doniosłej i obecnie tak aktualnej sprawy zmiany konstytucji, oraz dalszego rozwoju siły gospodarczej państwa. Zebrani równocześnie stwierdzają, że dla skutecznej gospodarczej rozbudowy całego państwa pożądanem jest znacznie większe zainteresowanie się tak ze strony czynników rządowych, jak i społeczeństwa kulturalnemi i gospodarczemi sprawami Podhala, a wszczególności Zakopanego, tego tak pięknego i ważnego ośrodka życia Polski".

W dniu następnym o g. 10 rano udali się posłowie i senatorowie wraz z p. wicewojewodą i starostą i z wielu zainteresowanemi tą sprawą w stronę Morskiego Oka, aby naocznie zapoznać się z terenami, mającemi tworzyć park narodowy, jak również przypatrzyć się zniszczeniu wśród tej cudownej krainy dokonanemu przez samą przyrodę, a jeszcze więcej przez rabunkową, ze smutkiem wyznać trzeba, rękę człowieka. Nie będziemy tu opisywać tych rzeczy, bo są i zbyt smutne i wstydzićby się trzeba, a sądzimy, że złym stosunkom już raz będzie koniec.

Zaznaczamy tylko, że z wysokości Cyrhli dopiero patrząc na kotlinę Zakopanego widzi się i ocenia, jak nienaturalnie i chorobliwie Zakopane wżera się wprost żywą raną w regle zamiast iść ku naturalnemu rozwojowi, jaki wskazuje słoneczna jasna równina a przedewszystkiem stok południowy Gubałówki.

Jeżeli się tworzy park narodowy, to z drugiej strony spodziewać się należy, że dalej ku reglom i w regle wdzierać się domom i dachom również zabroni się, a skieruje rozbudowę tam, gdzie ona iść winna, bezwzględu na spekulacyjny interes parcel budowlanych. Jednak konieczną i piekącą sprawą w tym wypadku byłoby udostępnienie Gubałówki przez zbudowanie odpowiedniej drogi. Sądzimy, że wtedy rak Zakopanego dążący nieracjonalnie ku górom, zacznie schnąć i zamrze ostatecznie.

Najważniejsze sprawy gospodarcze Podhala.

(List od Braci Podhalan z Warszawy)

Gazety warszawskie przynoszą często wieści z Podhala, pisane przez Warszawiaków, bawiących czasowo na Podhalu. Słuszną jest tedy rzeczą, żeby i Podhale wiedziało, co dzieje się i myśli w stolicy Państwa Warszawie. A nietylko dla ciekawości i zabicia czasu, ale i dla pożytku. Bo tu jak w kuźni wiele rzeczy planuje się i robi, o czem nie doszły jeszcze wieści do najdalszych zakątków Polski, jakiem jest Podhale. Czasem zaś na Podhalu myśli sie, mówi i medytuje, nie wiedząc, że to już zadecydowane w Warszawie.

Tu jest pole do działania członków Ogniska Warszawskiego Związku Podhalan, aby być łącznikami między stolicą a Podhalem i dzielić się swemi wiadomościami za pośrednictwem „Gazety Podhalańskiej".

Na odwrót zaś, obowiązkiem jest każdego światłego mieszkańca Podhala wypowiadać swoje myśli, uwagi i spostrzeżenia na owe artykuły Podhalanki i przesyłać je albo do użytku redakcji, albo też do Warszawy (pod adresem: Ogniska Warszawskiego Związku Podhalan, Warszawa ul. Widok 11).

Ruch letniskowy jest w pełni. Z Warszawy wyjechało sporo ludzi na Podhale. Wogóle jeździ ich z Warszawy coraz więcej na Podhale, bo połączenia kolejowe są wygodne, znacznie lepsze jak za czasów rosyjskich. Ale nie można zamykać na to oczu, że i inne okolice w Polsce zaczynają robić coraz większą konkurencję Podhalu. Bardzo dużo w tym roku słyszy się tu w Warszawie o Zaleszczykach i o górach wschodnich koło Stanisławowa, o górach Świętokrzyskich i o miejscowościach nad Wisłą jak Kazimierz. Aby Podhale mogło wytrzymać konkurencję, trzeba udoskonalać mieszkania, dbać o wygody i przyciągać tem ludzi. To należy pamiętać.

Rząd dba coraz więcej o drogi na Podhalu, mając na uwadze, że nietylko są potrzebne dobre połączenia kolejowe, ale i drogi dla samochodów. Ostatnio badał osobiście drogi na Podhalu dyrektor Departamentu drogowego inż. Nastorowicz, a wynikiem tego jest decyzja drogi samochodowej z Poronina, na Bukowinę, Jurgów i granicę słowacką na co Rząd daje na ten rok 40.000 zł. Także zdecydowano przeprowadzenie porządnej drogi poza Kościelisko do Witowa i Chochołowa i Rząd przeprowadza już pomiary techniczne na tej drodze.

S. W.

Kie my sie ku wojsku brali.

(Opowieść góralska.)

No, wis juz jako tu grajom ? — pyto sie mnie.

— Dy wiem — padom — bo com sie mu mioł przeciwić ?

Zapłacilimy zydowi i mielimy sie brać juz z tej karcmy, kie do synkwasu przised jedyn urlopnik, ułan — bukiet mioł u cerwony copki, taki długi na łokieć. Uwidzioł nos i zaroz sie przypytoł do nos, rekrutów.

— He! rekrucięta tu som — pado — napijmy sie!

Napilimy sie śnim roz i drugi roz i jakosi sie nom nie fciało iść z ty karcmy. Zych, Dyrek i ten Ogryzek juz se wypatrzyli fajne frajerki i juz sie z niemi puścili — jo ta tyz nie był od tego i Karpiel piąty — wzieni my se hipkać. Ale, wicie, nie barz nem dobrze sło przi tem graniu i wiencyl frajerki nami obracały jako my niemi. Hej! Patrzę a mój Zych skocył do basów i puścił do nich talara śrybnego i pado do basistego: Zbójnickiego!

Zaroz zaceni grać tego zbójnickiego (umiały i to muzykanty, bo wędrowne były, jaze z Orawy) ludzie sie kondek rozstompili i puścilimy sie sytka pięci zbójnickiego.

Hipkalimy godnie, naród gęby oswar i jesce nom pokrzykiwali a bili a przytupowali hej!

— Jakosi śwarne te chłopcy od tych hal — pado jedyn gazda.

— Skrzydlate górole, od samyk Tater — pado inksy.

Kiemy juz obeśli tak kielo razy izbe dokoła — to sie tak lało z nos jako z dachu, kie po nim lici dyscowe idą — hej!

Wódki nom kozali i frajerki sie nom dziwowały a piekne były a nobardzi sie nom widziała panna młodo hej!

No, ale wicie, bez te frajerki przisło do zwady, posluchojciez.

Uwzion sie Zych hipkać z panną młodą. Obtańcowali roz i nic. Obtańcowali drugi roz i jesce nic. Ale kie trzeci roz śli tupanego i Zych nolepi przitupywoł kierpcami w podłogę — porwoł sie pan młody i prasnął go w gębe, jaz klasnęło. Zych, jako Zych oddoł mu i nie roz, bo cosi ze ćtyry razy i wzieni sie oba za bary i o ziem

Także i limanowski powiat otrzymuje fundusz 10.000 zł. na drogę do Kamienicy przez Szczawę (gdzie są źródła mineralne,) a Szczawnica 7.000 zł. na drogę okrężną.

Zachęcić to powinno nasze Rady Powiatowe i Rady Gminne do wysiłków ze swej strony do dalszej budowy i naprawy dróg, bo dzisiaj letnicy są bardzo wymagający i tam się kieruje ruch letniskowy, gdzie będą lepsze drogi.

Podhalanie muszą i o tem pamiętać, że na napływ ilości gości wywierają wpływ lepsze, lub gorsze wiadomości w gazetach o pogodzie, o epidemjach, o wygodzie i czystości, o dobrej aprowizacji i drożyźnie. Trzeba pamiętać, że każde ujemne wiadomości o Zakopanem, czy Bukowinie, Krościenku, Jordanowie, Mszanie dolnej, czy Piwniczny bardzo szkodzą tej miejscowości i odstraszają innych, którzy mieliby ochotę tam pojechać. Znane są wypadki w Warszawie, że w przeddzień wyjazdu, po przeczytaniu takiej wiadomości w gazecie, zmieniano plan i wyjeżdżano gdzieindziej.

Letników warszawskich interesuje wszystko. Ostatnio teraz rozpisują się gazety warszawskie o opuszczonym kościółku przy gościńcu w Obidowy, zachwycają się jego pięknym widokiem zewnętrznym i podają, że jest pod opieką Automobil klubu. Jak to należy rozumieć i na czem polega ta opieka, nie wiadomo.

Nietylko piękno przyrody, gór i ziemi, ale i piękno poezji podhalańskiej pociąga wszystkich. Świeżym przykładem tego jest nagroda miasta Warszawy przyznana na rok 1928 poecie Tetmajerowi i nagroda Śląska przyznana poecie Orkanowi.

Dobrze jest, że nasi Podhalanie są obecnie na wycieczce rolniczej w Szwajcarji. Będą mogli porównać nasze góry z tamtemi, jeszcze większemi i bardziej skalistemi, a jednak nie zobaczą tam biedy i nędzy. Podobnie są góry w Niemczech i w Czechach, a jednak i tamtejsi górale mają się dobrze dzięki hodowli bydła i przemysłowi domowemu. Ognisko Warszawskie Związku Podhalan bada właśnie, jak się obecnie ten przemysł domowy przedstawia na Podhalu i będzie się starało dać inicjatywę do jego rozwoju, a często wskrzeszenia. Pora jest sposobna i z tego względu, że przyszłoroczna Wielka Wystawa Krajowa w Poznaniu, która potrwa 4 miesiące będzie terenem reklamy dla zbytu i exportu podhalańskiego wielkiego przemysłu (drzewo okrągłe, płazy i deski, — kamień budowlany i drogowy,

---

sie rzucili a darli z siebie, co mogli. Skocyły parobki odbijać swojego, skocylimy odbijać Zycha i juz sie bitka zrobiła a baby wzieny krzyceć a lamentować i uciekać z karcmy. Juz sie widziało, ze bee temu koniec, kie wtórysi krziknie:

— B ć góroli! B ć tyk rekrutów!

I bitka wstała na nowo tako, że ani nie wiadomo było, wto kogo bije abo który zywy a który umarły. Zydy uciekły, baby sie wyniesły prec — ino same chłopcy bilimy sie a oganiali. Temu ciekło juz z nosa, inksy był podarty na gębie a sytka mieli ozdarte kosule. Nobardzi był pobity pan młody i oko mioł podbite — hej!

Dopiro, kie starsi gazdowie wzieni nos odrywać od siebie a wyrzucać z karcmy, bitka sie uspokoiła końdek, choć ta jesce dzieniektóry trzimali sie w kącie za bary a potrząsali sobą, jako snopkami.

— Biercie się górole z tela, bo cało wieś na wos idzie — pado nom jedno frajerka — hybojcie wartko.

Tak my za kuferki i w nogi z te karcmy — cos beło robić z tylim norodem, kie nos beło ino pięci?

Przesiedzielimy w lesie do rania, bo ćma była wielko i pluciło. Kie jesce słonko nie wesło, trza nom beło sie brać w droge, a tu drogi nie wiemy z tego lasa i kości nos bolały z te bitki. Zych mioł renke zepsutą, ze trza jom beło naciągać, Ogryzkowi nos rozscepili na dwa. Dyrek mioł ucho naderwane a mnie krew buchała z krztoni i nijak ją nie było rady utrzimać, jaze mi krztoń gliną zalepili. Takie to było to wesele hej! Ogarnęli my sie troche, w potoku wody popili i trza się było brać dali w drogę. Ale my się troche boli tyk lachów i juz lasami sie tłucemy, nie drogami. Zdybalimy ludzi w lesie przi drzewie, to nom drogę pokozali do kolei, ale my zmylili końdek, końdek my se legli odpocywać i zesło nom do popołednia. kie my uwidzieli nareście te koleje, prosto my juz, ku niej zaśli. Ale nijaki pociąg nie gwizdoł ani nie seł — Je cóz nom z te koleje, kie nie jedzie, ino te zelaza leżą i leżą i nic. Ani chałupy ani ludzi nika nie widać. Siedlimy se na brzyzku nad tą koleją i cekomy co bedzie. Co my mieli, to my zjedli i kurzyć nom sie fciało. Napchalimy fajecki ale patycków nikto niemioł — pogubilimy w tej bitce — hej

— wapienniki), przemysłu letniskowego, zdrojowego i turystycznego (Zakopane, Krynica, Rabka, Szczawnica, Żegiestów, Bukowina i td.) ale może się stać terenem reklamy dla zbytu i eksportu podhalańskiego dla bydła zarodowego rasy czerwonej zwłaszcza z limanowszczyzny (okolice Jodłownika,) pięknych koni ze Sądeczyzny, wełny ze Skalnego Podhala i z żywieczyzny, przemysłu domowego drzewnego z makowskiego, przemysłu tkackiego na Spiszu, przemysłu sukienniczego, którego resztki gdzieniegdzie jeszcze wegetują, przemysłu wyrobu bryndzy i oszczypków i wogóle mleczarskiego. Nim pojedziemy na Wielką Wystawę do Poznania, trzeba na gwałt, abyśmy się zorganizowali, bo jeśli Podhalanie nie chcą być dalej w nędzy i chcą coś zarobić i sprzedać na zewnątrz, czyli exportować do innych okolic Polski produkty swej pracy, to muszą tę swoją pracę pokazać w r. 1929 na Wielkiej Wystawie. A byłoby niezmiernie dobrze, aby jako przygotowanie do tego urządzić w jesieni tego roku w każdym z 5 powiatów podhalańskich pokaz tego, co może dać powiat nowotarski, żywiecki, makowski, limanowski, sądecki. Pokaz 2 lub 3 dniowy byłby zjazdem rolniczo - hodowlanym i przemysłu domowego, a władze rządowe, samorządowe i Towarzystwa rolnicze mogłyby wyróżnić, zachęcić i nagrodzić najlepszych rolników, hodowców i osoby oddające się przemysłowi domowemu i już z góry obmyśleć, jak i kogo wysłać na Wielką Wystawę na czerwiec 1929 r.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Działalność Warszawskiego Ogniska Związku Podhalan.

Jak to zaznaczono w Nr. 26 „Podhalanki" z dnia 24 czerwca br. dnia 31. maja br. odbyło się Walne Konstytuujące Zgromadzenie Podhalan.

Na Zgromadzeniu tem uchwalono powołać do życia m. in. następujące komisje: kulturalno-oświatową, propagandową i inicjatywy, gospodarczą, uzdrowiskową i spisko orawską. W myśl tych postanowień odbyło się w dniu 27. czerwca br. zebranie Zarządu Ogniska, na którem powierzono kierownictwo poszczególnemi komisjami następującym osobom: komisja kulturalno-oświatowa — p. konsul Dunajecki; komisja gospodarcza — p. radca Gibas; komisja uzdrowiskowa -- p. Dr. Kawczak; komisja propagandy

---

— Hej ! mioł jo dziesi krzesiwko ojcowe — pado Ogryzek i suko a suko i to sie dziesi straciło. Bida, źle ! Wzienimy trzyć suche drewna na ogień — ale sie ino końdek ozgrzoło a ognia nie puściło — źle !

— Je cos my haw nie beemy kurzyć, cy co ? — pado Zych.

— Juści ze nie — padom mu jo — cheba jaz fto ognia nagodzi — ale fto ?

Kłon Zych, klelimy sytka — bo co górol worce przez fajki ?

Juz my się mieli brać za tą koleją, kie Korpiel posłuchoł przi ziemi uchem.

— Cichojze pado — kolej jedzie !

— Ka ?

— Nie wiadomo z który strony ale jedzie, posłuchojciez !

Rzucilimy sie słuchać do tych syn zelaznych — dudniało ! Ino nikta nie wiedzioł, cy ta kolej od Sąca, cy do Sąca jedzie. No, ale tyle dobrze, ze cosi jedzie przecie.

Nie wysło ani dwa pocirze, kie juz dudniało blisko a sapało — jako to te koleje umiom — i wnetki uźrelimy pociąg z masyną — jechoł sobie prosto na nos — hej !

— Od Sąca jedzie zło krew — pado Dyrek — cos nom z tego ?

Dobre i to, — pado Zych — dowiemy sie jak i co.

— Hale — a jak ci przejedzie pod nosem i nie dowis sie nic ?

— Co przejedzie ? Musi stanąć haw, tu . . .

— Głupiś, padom ci — kolej staje na stacjonie, nie w polu . . .

— A jo ci rzeke, ze stanie, kie jo fcę . . .

— Nie stanie !

— Stanie !

Pociąg był już blisko ale pędził teraz rśźniej, bo wdół.

Zych poskocył na łąke i my sytka za nim, zdjon kapelus i my zdjeni, wzion nim machać i my machali.

Zych krzycoł i my krzyceli — jaz wicie, uwidzioł nos ten na masynie i pociąg zwolnił a wnetki stanął. hej !

— Co jest ? pyto sie ten z masyny.

Przyślimy ku niemu blizko.

— Co jest ? pyto sie drugi roz — coście krzyceli ? Co sie stało ?

i inicjatywy — Dr. Macko: komisja spisko-orawska Dr. Czekowski. W poszczególnych komisjach będą potworzone sekcje. W ten sposób wszyscy członkowie będą brali czynny udział w pracy Ogniska.

Na zebraniu omawiane były następujące aktualne sprawy Podhala:

1) rybołowstwo, 2) gospodarka pastwiskowo-hodowlana i rolna Podhala i Podkarpacia, 3) Kamieniołomy w Zakopanem, 4) budowa nowych dróg na Podhalu, 5) ankieta w sprawie zagadnień Zakopanego i Podhala mająca się odbyć w najbliższym czasie w Zakopanem, 5) udział Podhala w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, 6) sprawy oświatowe (bibljoteki). Specjalną uwagę zwrócono na niezdrowe stosunki, jakie wytworzyły się na Podhalu w dziedzinie rybołówstwa.

Pozatem rozstrząsano bliżej sprawę budowy dróg na Podhalu i zabiegi Ogniska w tej dziedzinie, przyczem omawiano ostatnie rozstrzygnięcie rządowe w kierunku częściowego uwzględnienia potrzeb ludności Podhala przez przyznanie m. in. kredytu 40.000 zł. na budowę drogi Poronin, Bukowina, Jurgów i granica, oraz kredytu 3.000 zł. na studja przygotowawcze do budowy drogi Kościeliska-Witów. Pozatem postanowiono wszcząć staranie celem uzyskania również kredytu na budowę drogi z Mszany Dolnej przez Niedźwiedź na Kowaniec (droga Orkana).

Odnośnie do zaopatrywania wsi podhalańskiej w książki do czytania, okazała się możliwość rozwinięcia pracy w tym kierunku w większych rozmiarach.

Zarząd przyjął do wiadomości sprawozdanie p. posła Gwiżdża o powitaniu przez Ognisko młodzieży góralskiej w Warszawie w drodze nad Polskie Morze, z wzięcia udziału wzłożeniu wieńcia na grobie Nieznanego Żołnierza przez tąż wycieczkę przy udziale Zarządu Ogniska oraz w wieczornicy góralskiej, jaka miała miejsce w Ratuszu miejskim. Wieczornicę samą zagaił p. poseł Gwiżdż, który pozatem przez cały czas bobytu wycieczki w Warszawie (przeszło dwa dni) użyczał jej pomocy i opieki moralnej.

W uzupełnieniu komunikatu umieszczonego w Podhalance Nr. 26 z dn. 24/6 br. dodać należy, czego omyłkowo nie podano, że na Zgromadzeniu w dniu 31 maja br. sekretarzem Ogniska został wybrany p. Jan Król Rebel, skarbnikiem dr. Wiktor Kaliciński, oraz że do

---

Inksze jakiesi kolejniki powyskakiwali z wozów i idą ku masynie.

— Co sie tu stało? pyto sie jedyn drugiego.

Zych dosed nopirwy do masyny a prawie w piecu kolejnik dłuboł zelaznym drągiem.

— Dejciez mi panocku ognia do fajki — pado Zych. I doł mu (niby Zychowi) i my se pozapolali fajki i kurzymy se sytka, jak sie patrzy.

Ale ten z masyny i inksy jakisi kolejnik obstompili nos blisko i wołajom:

— Powiadojcie, bez coście pociąg zatrzymali? Gadać!

— Bez co? pado Zych — a bez to, bo my ognia fcieli upytać do fajki u wos... wiencyl nic...

Tak ten starsy kolejnik rozeźlił sie na nos i zacon tak kląć a skokać, ze mu latarka brzdęcała na brzuchu i zbyrkała śkłem rozbitem...

— Toście draby — powiado — ognia tylko chcieli? Jo wos do kryminału posadze, huncwoty jedne!

— Nie raccie sie ozgniewać panocku — pado Karpiel — bo my nimieli patycków a fajki zimne w gębach...

— Draby góralskie, zbójniki, bydło! — krzyknął ten z latarką — i pięścią nom groził jesce.

— Co wy tu robicie z kuferkami w polu — pyto inksy — kraść idziecie?

Tak my powiadomy jak i co i ka idziemy.

— Idźcie dalej koleją do Zarytego, do stacji — tam siądziecie na nocny pociąg do Sącza — pado nom inksy kolejnik.

— Dziękujemy barz piknie — pado Zych — pódziemy, niechze sie nie racą ozgniewać...

Ale oni sie ta juz nie gniewali, ba sie ino zaceni okrutnie śmioć. Skocyli na masyne i na wozy, gwizdali na piśkorkach i masyna gwizła, sapła i pojechali z tym pociągiem (a wieźli w nim wengiel.)

Jesce stoli na wozach i śmioli sie a jeden cisnął nom patycków kielo telo.

— Trzymojcie to a nie zatrzymojcie znowu jakiego pociągu, kie wom fajki zgasną...

Tak my sie przecie cosi dowiedzieli od ty kolei.

— Dziś — pado Zych — nie stanęła ta kolej, kiem ji tak przikozoł? Zawdy stanie, kie trzeba i kie jo fce...

— Twoja prowda — przyświadczył mu Dyrek

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zarządu prócz podanych osób został wybrany dr. Filip Czekowski.

Obecny adres Warszawskiego Ogniska Zw. Podhalan jest; Widok 11 m. 2 telefon 155—60.

Z Polski i ze świata.

Udekorowanie Marszałka Piłsudskiego orderem japońskim. Dnia 4 bm. w godzinach południowych odbyła się na Zamku w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystość doręczenia przez posła japońskiego w Warszawie p. Macuszima wielkiej wstęgi orderu Wschodzącego Słońca, nadanej p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Po dekoracji p. Prezydent Rzplitej wydał śniadanie na cześć dostojnych gości, którzy brali udział w uroczystości.

Przejście z prawosławia na Unię. Rosyjska prasa emigracyjna donosi że zamieszkały w Warszawie na emigracji prof. M. Tugan-Barowski, były wysoki dygnitarz ministerstwa komunikacji w Rosji, przeszedł z prawosławia na katolicyzm obrządku wschodniego.

P. Azcarte na G. Śląsku. Azcarte, ktrórzy z ramienia sekcji mniejszościowej Ligi Narodów bawi w Katowicach, odbył szereg konferencji z p. wojewodą dr. Grażyńskim, z p. naczelnikiem wydziału oświecenia dr.Ręgorowiczem, prezesem komisji dla Górnego Śląska p. Calonderem, oraz przedstawicielem rządu polskiego w komisji mieszanej p. Szczepańskim. Nadto p. Azcarte wszedł w kontakt ze sferami przemysłowemi, celem zapoznania się ze stanem przemysłu śląskiego. Po zakończeniu konferencji p. Azcarte wyjedzie w towarzystwie dr. Szczepanskiego do Krakowa i Zakopanego.

Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego. Jak się dowiadujemy, Izba Przemysłowo handlowa w Poznaniu z inicjatywy syndyka swojego, dra St. Waschko, ogłosi w najbliższym czasie konkurs na pracę na temat. „Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego“. Konkurs ma na celu pociągnięcie kół kompetentnych do współpracy na ten najaktualniejszy temat. Kładzie się nacisk na stronę praktyczną wyników tego konkursu. Do sądu konkursowego Izba prosi szereg najwybitniejszych osobistości ze świata nauki i sfer gospodarczych jak również z kół rządowych. Przeznaczone są dwie nagrody: pierwsza w wysokości 4000 zł. druga 2000 zł, wzamian za co autor odstępuje swe prawa autorskie Izbie, która nagrodzone prace wyda drukiem. Termin nadsyłania prac ustalono na 15 stycznia 1929 r.

Nowy zarząd polskiego Towarzystwa emigracyjnego. Dn. 5. b. m. w lokalu polskiego towarzystwa emigracyjnego Al. Jerozolimskie 33, odbyło się zebranie, na którem ukonstytuował się nowy zarząd w sposób następujący: Prezes; dr. Adam Lisiewicz, szef kancelarji P. Prezydenta R. P., wiceprezesi p. Zofja Dąbska i p. Zygmunt Rucinek; skarbniczka p. Łucja Kipowa, sekretarz p. dr. Feliks Nurzyński.

Prócz tego do zarządu wchodzą następujące osoby: pp. Paweł Gettel, inż, Juljan Husarski, Michał Pankiewicz, prof. Edward Romański minister Gustaw Simon, minister Józef Targowski. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: pp. Stanisław Fromowicz, Leon Grabowski, Tomarz Oxiński dr. Jeży Rogoziński.

Kiepura na cele dobroczynne Słynny J. Kiepura został przyjęty przez Marszałkową Piłsudską i złożył do jej dyspozycji na cele dobroczynne kwotę 5000 zł.

Nowe pismo ruskie. Wyszedł tutaj miesięcznik p. n. „Łomko“ poświęcony sprawom Rusinów tzw. Łomków, mieszkających w Karpatach Zachodnich. Pismo stoi na gruncie państwowości polskiej, a drukowane jest literami łacińskiemi. Redaktorem pima jest Stefan Koss.

Konfiskata pism lwowskich. W związku z zamieszczeniem szeregu informacji o aresztowaniu sprawców napadu na urząd pocztowy nr. 13 we Lwowie, skonfiskowane zostały „Chwila“ i „Słowo Polskie“.

Rada Ministrów pod przewodnictwem Premjera Bartla uchwaliła m. i. projekt w sprawie dodatku do uposażeń dla funkcjonarjuszy państwowych i osób wojskowych.

Przybył do Warszawy poseł Polski w Londynie Skirmantt. Pobyt p. Skirmuntta w kraju ma charakter wypoczynkowy i potrwa czas dłuższy.

„Głos Prawdy“ domaga się wydalenia z Polski korespodenta „Voss. Ztg“. E. Birnbauma w związku z jego korespodencją o niedzielnem oświadczeniu Marszałka Piłsudskiego. Pismo uważa, że korespodencja ta zawierała szereg kłamstw ze szkodą dla państwa polskiego.

Marszałek Piłsudski spędzi urlop w Tirgoviste Marszałek Piłsudski, który w najbliższych dniach wyjeżdża do Rumunji, ominie Bukareszt i pojedzie wprost do miejscowości Tirgoviste, gdzie spędzi urlop wypoczynkowy. P. Marszałek zamieszka w starożytnym klasztorze Dealu. Ma-

jątek położony wśród cudnej okolicy należy do wybitnego parlamentarzysty rumuńskiego posła dr. Skupniewskiego,

Podczas rokowań o wybór i warunki miejsca pobytu wypoczynkowego p. Marszałka, rząd rumuński oprócz trzech pałaców królewskich zaofiarował willę b. premjera Take Jonescu w okolicach Sinaja. Marszałek wybrał jednak klasztor Dealu. Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Tirgoviste obliczony jest do końca lipca. W drodze powrotnej do Warszawy p. Marszałek zatrzyma się trzy dni w Bukareszcie, gdzie złoży oficjalne wizyty. Powrót do Warszawy nastąpić ma 4 sierpnia.

Praca kobiet polskich na P. W. K. P. Prezydentowa Mościcka przyjmie protektorat. W Kołach Kobiecych, oddanych pracy społecznej, powstała myśl, by całokształt działalności Polek, znalazł swój wyraz w specjalnem ujęciu na PWK. W ostatnich dniach 26. 28. Pani Prezydentowa Mościcka przyjęła u siebie na Zamku grono propagatorek tej koncepcji, mianowicie pp. Wronowicz-Szpilewską, Helenę Zaborowską i J. Klawerową oraz p. Ruszczyńską z Poznania, która przedłożyła P. Prezydentowej obszerny projekt zorganizowania takiego działu, mogącego stanowić dla WPK. dużą akcję. Celem audjencji było pozyskanie dostojnej małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej na protektorkę „Domu Polki", o ileby rzecz sama znalazła jej aprobatę. W zbiorowym tym czynie wzięłyby niezawodnie udział wszystkie organizacje kobiece całej Polski zjednoczone we wspólnem staraniu jaknajgorszego wystąpienia na PWK. Pani Prezydentowa Mościcka otrzymawszy szereg życzonych wyjaśnień przyrzekła rozpatrzeć się w projekcie i obmyśleć środki jego urzeczywistnienia. Zbliżeniu się z wielkiem dziełem ogólno-narodowej doniosłości, jakiem jest Powszechna Wystawa Krajowa — sprzyjała okoliczność, że Pani Prezydentowa Mościcka zamierza spędzić w Poznaniu w najbliższym czasie parę tygodni, co umożliwi dokładne zapoznanie się z pracami około tworzenia PWK.

Nielegalne przekraczanie granicy niemieckiej. Ostrzeżenie dla robotników. Wobec zdarzających się ostatnio dość często wypadków usiłowań nielegalnego przekraczania granicy polsko-niemieckiej przez polskich robotników rolnych, poszukujących pracy w Niemczech, ostrzega się robotników przed tego rodzaju lekkomyślnymi krokami.

Pomijając bowiem przykre następstwa, jakie wyniknąć muszą dla przychwyconych na usiłowanem nielegalnem (bez paszportów emigracyjnych) przekraczaniu granicy ze strony władz polskich, którym uda się przedostać do Niemiec, wskutek pokrycia zapotrzebowania robotników rolnych w Niemczech przez niemiecką centralę robotniczą, nie mają widoków znalezienia pracy, natomiast narażają się na dodatkowe kary aresztu za nielegalne przekraczanie granicy. Nawet gdyby taki robotnik znalazł w Niemczech pracę, to bywa z reguły wyzyskiwany przez pracodawcę, który wie o tem, że robotnik z obawy przed karą nie będzie się żalił na wyzysk ani przed władzami niemieckiemi, ani przed naszemi konsulatami.

Konferencja żydowskiego Tarbuthu. Gdańsk, W Sopotach nastąpiło uroczyste otwarcie konferencji wszechświatowej organizacji żydowskiej „Tarbuth", która rozwija wśród społeczeństwa żydowskiego działalność w kierunku podniesienia kultury języka hebrajskiego. Na konferencji zjawili się delegaci i przedstawiciele licznych organizacji żydowskich z całego świata oraz przedstawiciele miejscowych władz i prasy. M. i. na konferencję przybyli twórca żydowskich legjonów Zabotyński z Paryża, z Warszawy poseł Gruenbaum, z Rumunji przywódca syonistów Weinstein. Na konferencji stwierdzono, że ze szkół hebrajskich korzysta przeszło 80 tysięcy dzieci żydowskich.

Radicz nie przyjął misji utworzenia gabinetu, oświadczając, że współpraca z obecną Izbą jest niemożliwa. Radicz domaga się utworzenia rządu, którego zadaniem byłoby przeprowadzenie nowych wyborów.

— Ze względu na trudną sytuację międzynarodową państwa ZSSR. Cziczerin odłożył swój wyjazd za granicę. Wyjazd Cziczerina nie nastąpi prawdopodobnie przed październikiem.

Sowieckie manewry nad polską granicą. Wzdłuż granicy polsko-sowieckiej odbywają się obecne ćwiczenia wojsk bolszewickich. W związku z powyższem onegdaj w rejonie Iwieńca zauważono bolszewicką eskadrę aeroplanów, wykonywujących lotnicze ćwiczenia bojowe.

Z obrad Stowarzyszeń Ligi Narodów. Kongres międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów uchwalił na wczorajszem publicznem zebraniu przyjąć do unji gdańskie stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów, oraz 2 inne stowarzyszenia, a mianowicie niemieckie towa-

rzystwo przyjaciół Ligi Narodów w Jugosławji polskie towarzystwo przyjaciół Ligi Narodów w Niemczech.

Listy.

NOWA BIAŁA 24 czerwca 1928 r.

Prawdziwą biesiadę duchową zgotowała nam szkoła tutejsza w dniu dzisiejszym. Oto odbywał się doroczny popis. Młodzież szkolna, odświętnie ubrana zgromadziła się po nieszporach w pięknie udekorowanej sali szkolnej. Na popis przybyli rodzice i krewni dziatwy, oraz przyjaciele oświaty. Obszerna sala nie mogła pomieścić wszystkich zgromadzonych Musieli więc niektórzy przysłuchiwać się z sieni śmiałym, wyraźnym odpowiedziom, udatnie wygłaszanym deklamacjom i przepięknym piosnkom swych milusieńkich Ogólna radość i zadowolenie malowały się na twarzach tak młodych jak i starszych. Po popisie odczytano klasyfikację i rozdano nagrody pilności. Poczem najstarszy wiekiem z uczestników dziękował nauczycielstwu w imieniu rodziców za sumienną, gorliwą i skuteczną pracę nad wychowaniem młodzieży, tej przyszłości narodu, wykazując zgromadzonym, że temu wielkiemu i trudnemu zadaniu szkoła sama nie podoła. Powołani do tego są w pierwszym rzędzie rodzice, w dalszym rzędzie szkoła, a w końcu całe społeczeństwo. Jeżeli wszystkie te czynniki zgodnie działać będą, wtedy spodziewać się możemy lepszej przyszłości.

W końcu naczelnik gminy i przewodniczący Rady Szkolnej miejscowej p. Franciszek Półtorak dziękował nauczycielstwu imieniem gminy za wydatną pracę „Dawno już jest u nas szkoła“ mówił „Różnych p. nauczycieli i p. nauczycielki mieliśmy, ale takich odpowiedzi, takich śpiewów nie słyszeliśmy tu dawniej, ani tak ułożonych, grzecznych dzieci szkolnych nie spotykaliśmy“. Zachęcał dalej rodziców do regularnego posyłania dzieci do szkoły, bo tylko w oświacie leży szczęście, dobrobyt i potęga narodu.

Po godzinnej przerwie odegrała dziatwa szkolna z werwą obrazek sceniczny w 2 odsłonach p. t. „Król Chłopków“ M. Reutówney.

Muzyka tutejsza z własnej inicjatywy przybyła i wielce przyczyniła się do uświetnienia tej uroczystości, dlatego tą drogą szczerze jeszcze raz jej za to dziękujemy. *Uczestnik.*

Historja Obrazu Cudownego Pana Jezusa w Alwerni.

W kronikach klasztoru czytamy:

Gdy Turcy Święte Miejsce Jeruzalem i inne pod swoje panowanie odebrali, cesarz austrjacki na ów czas Ferdynand z Wiednia wysłał legatów swoich do Konstantynopola, którzy jako czciciele Prawdziwego Boga widząc w pałacu cesarza tureckiego w nieuszanowaniu rzeczony Obraz ubolewali, a przeto mając powracać do swoich krajów po odbyciu swej delegacji, gdy ich cesarz turecki chciał obdarzyć drogimi darami — ci złożywszy winne dziękczynienia o ten obraz, jako najdroższy klejnot całego świata uprosili sobie i w prezencie otrzymali, który przywiózłszy do Wiednia cesarzowi Ferdynandowi oddali. Rzeczony monarcha odebrawszy z winną czcią najdroższy prezent Zbawiciela świata na swoim dworze w kaplicy ozdobiwszy go umieścił, — i przy każdej ofierze nabożeństwo swoje do niego miewając, wielkich łask boskich doświadczał. Po zejściu z tego świata świątobliwego monarchy Ferdynanda, będący wówczas przy dworze jego kapelan, widząc wyraźnie łaski Cudownego Zbawiciela i dla siebie samego ten Obraz z kaplicy cesarskiej dla siebie wziął i od dworu cesarskiego uchylił się. Co dwór cesarski po niejakim czasie spostrzegłszy, jeżeli był w niewymownym smutku o zgasłego monarchę pogrążonym, ale daleko więcej o wzięty obraz Cudowny z kaplicy cesarskiej — obiecując 10 000 ryńskich nagrody, ktoby Go powrócił. — Powiedziany zaś kapelan będąc zasłużony w domu JW. Sigismunda de Hollo Ces. Król. Austrjac. Konsyljarza i urzędnika w komitacie Sepuzyńskim w mieście Koszyce na Węgrzech mieszkającego, a czując się być bliskim śmierci wyznał się JW. de Hollo Konsyljarzowi i tenże cudowny obraz w ręce jego z tym obowiązkiem złożył, aby takowy do kościoła, jako w miejsce święte według swej woli oddał. — Lecz rzeczony konsyljarz odebrawszy z rąk kapłańskich z uszanowaniem tenże obraz mając go w domu swoim wiele cudów i łask Boskich doznawał i dlatego z domu swego nie myślał Go nigdzie wydać. Atoli w mieście Lubowni w Węgrzech był pobożnego życia kapłan imieniem Jan Michlański pleban. w Lubowni i w Babicach pod Lipowcem. Ten kapłan bawiąc często w domu JW. Konsyljarza de Hollo o ten obraz zawsze prosił, aby go mógł w domu Boskim umieścić — do czego

zarazem JW. małżonka tegoż konsyljarza z domu urodzona Ossolińska przychyliwszy się uprosiła męża swego, aby temuż kapłanowi cudowny obraz był wydany, który to kapłan wziąwszy cudowny obraz z domu tego mając wyjeżdżać z miasta Koszyc, pożar ognia wszczął się, gdzie zaraz mieszkańcy tego miasta cudu wielkiego doświadczyli, iż daleko mniej szkodowali, jak im okropnie pożar ognia zagroził. Tem więcej wtenczas ów kapłan pobożny Jan Michlański nowym cudem i miłosierdziem przekonany wziąwszy cudowny obraz natychmiast z Węgier z miejsca Lubowni udał się do Krakowa, gdzie będącego na ów czas JW. Mikołaja oborskiego, biskupa Licedońskiego Suffragana Krakowskiego o nowe poświęcenie tego obrazu uprosiwszy do parafji Babic pod Lipowcem przywiózł. A będąc szczególniejszym benefaktorem konwentu Alwerni — ten obraz cudowny w sam dzień nabożeństwa Porcyunkuli roku 1686. solenną procesją z Babic do Alwerni tutejszemu kościołowi na wieczne czasy odstąpił i oddał.

O los tegoż obrazu Pana Jezusa Miłosiernego poważnie już zębem czasu nadwyrężonego zatroskany klasztor OO. Bernardynów w Alwerni idąc za przykładem Jasnej Góry oddał tenże obraz p. Rutkowskiemu w Warszawie do gruntownego odnowienia a zarazem uznał za stosowne, by z okazji umieszczenia go na dawnem miejscu urządzić odpowiednią okazałą uroczystość. Jego Excellencja Książę Adam Stefan Sapieha Arcybiskup i Metrop. Krakowski raczył przyjąć zaproszenie komitetu miejscowego i sam poprowadzi procesję z cudownym obrazem z kościoła paraf. w Porębie Żegoty do kościoła OO. Bernardynów w Alwerni.

Na tę to uroczystość w dniu 5 sierpnia, którą poprzedzą trzydniowe rekollekcje wiernych z G. Śląska, Spisza, Orawy oraz innych dzielnic Polski klasztor OO. Bernardynów w Alwerni zaprasza. Ka. Karol Słowiaczek prob. w Porębie, ks. Jan Kosowski prob. w Babicach, prezes komitetu ks. F. Hermann przy kościele katedr. Katowice Organizator pątników. *O. A. Ligas*

gwardjan klasztoru.

Jak obchodzić się z mlekiem.

Jeżeli mleczarnia ma wytwarzać towar pierwszorzędny, jakoteż osiągać zadawalniające zyski, musi mieć mleko w stanie zupełnie słodkim bez żadnych wad. Zatem trzeba przestrzegać następujących wskazówek: 1 Powinno się dbać o jak największą czystość i dobre powietrze w oborze. Okna powinny być duże, które możnaby często otwierać i oborę przewietrzać. Pajęczynę i kurz po rogach i belkach starannie usuwać. Sufit i ściany powinny być gładkie często bielone. Do ściółki nie używać nigdy słomy stęchłej, gdyż zawiera w sobie miljardy bakteryj pleśniaków, które dostają się łatwo do mleka. 2. Udój powinien się odbywać starannie i czysto. Wymiona przed dojeniem należy dobrze wymyć, osobnem na ten cel przeznaczonem wiadrze, nie ze skopka jak to się często praktykuje, i do sucha wytrzeć czystą ścierką. Przy dojeniu nie należy maczać palców w mleku lub pianie, bo wówczas brud z dojek i palców ścieka do mleka. Wyrzucanie nawozu i słanie ściółki powinno się odbywać na godzinę przed dojeniem. Dojarki winne mieć czyste fartuchy i wiadra z czystą wodą do mycia rąk po każdej wydojonej krowie. Pierwsze strzyki mleka należy zdoić w osobne naczynie, nigdy zaś na ziemię, gdyż w dolnych otworach strzyków zawsze znajduje się mnóstwo bakteryj, które dostają się z powrotem do mleka. 3 Skopki i konwie do mleka muszą być po każdorazowym użyciu starannie wymyte szczotką i wyparzone. Do mycia tych naczyń zalecam wodę wapienną. Naczynia powinny być starannie pocynowane, nie zardzewiałe, gdyż takie powodują różne wady masła i nietrwałość, zwłaszcza posmak łojowaty, gorzki. 4. Natychmiast po wydojeniu należy mleko z obory wynieść, starannie przecedzić przez gęste sita cynowane, a nie szmatki. Cedzidła ze szmat są hodowlą szkodliwych bakteryj gnilnych, które nawet przez najstaranniejsze pranie i suszenie nie dadzą się usunąć. Cedzideł włosianych też nie należy używać.

KRONIKA

Pożegnanie JWnego Pana Starosty Strzelbickiego. W dniu 5 bm. odbyło się w Kasynie w Nowym Targu uroczyste pożegnanie Pana Radcy Aleksandra Strzelbickiego z powodu przeniesienia Go na stanowisko starosty w Białej.

W pożegnaniu wzięli udział licznie zebrani Przedstawiciele miejscowych Urzędów państwowych i samorządowych, tudzież ludność żegna-

jąc odchodzącego p. Starostę serdecznemi mowami, gdyż przez czas swojego urzędowania w Nowym Targu zaskarbił sobie swą uprzejmością i dobrocią serca wszystkich.

Życzymy Panu Radcy na nowym odpowiedzialnym posterunku, aby również lgnęli do niego ludzie tak jak w tutejszym powiecie.

Mianowanie Starosty w Nowym Targu. Starostą w Nowym Targu został zamianowany i już objął urzędowanie JWPan starosta Stanisław Skalecki. Na poprzedniem swojem stanowisku starosty w Pilźnie odznaczył się jako dzielny i rozumny administrator o prawym charakterze, to też witamy Go serdecznie i jesteśmy pewni, że i na nowem stanowisku te same co uprzednio cnoty będą mu towarzyszyć

W pracy dla dobra naszego powiątu składamy mu serdeczne życzenia „Szczęść Boże".

Mianowanie. Nasz rodak ze Spisza p. Dr. Filip Czekowski, członek zarządu Warszawskiego Ogniska Zw. Podhalan, został mianowany radcą Najwyższej Izby Kontroli Państwa z dn. 1 lipca br. To wyróżnienie naszego rodaka za jego rzetelną, uczciwą, gorliwą i sumienną pracę przyjmie Spisz i Orawa z całem Podhalem z serdeczną radością i zadowoleniem.

Redakcja Gazety Podhalańkiej i Związek Podhalan życzy swojemu Członkowi najlepszego powodzenia.

Zarząd Główny Związku Podhalan przypomina, że Zjazd Delegatów Ognisk Zw. Podh. odbędzie się w Zakopanem dnia 4 sierpnia 1928 w godzinach popołudniowych (przypuszczalnie o g 17.) Miejsce obrad poda się w jednym z najbliższych numerów Gazety Podhalanskiej. Walny Zjazd Związku Podhalan odbędzie się się nazajutrz tj dn. 5 sierpnia w Kościeliskach. Wyjazd z dworca kolejowego w Zakopanem po nadejściu pociągu pospiesznego o godz. 7·50 wprost do kościelisk furmankami, przysłanemi przez Kościeliska. Zjazd rozpocznie się nabożenstwem w kościele parafjalnym, poczem nastąpią obrady. Osią obrad spraw gospodarczych oświatowych będzie referat p. inż. M. A. Liberaka o parku narodowym w Tatrach. Po obradach zabawa ludowa.

Sprawozdania mają przysłać Ogniska do 25 bm. na ręce prezesa J. Zachemskiego do N. Targu (gimnazjum.)

Podziękowanie Wnemu Panu profesorowi Sierosławskiemu oraz Wnemu Panu Jończemu. Za bezinteresowną pomoc i wypożyczenie urządzenia i mebli na wystawę prac uczeni[illegible] Państw. Szkoły zawodowej Spisko-Orawskiej w Nowym Targu serdeczne podziękowania składa Dyrekcja Szkoły.

Wystawa prac uczniów państw. szkoły przem. drzewn w Zakopanem. W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie dorocznej wystawy panstw. szkoły przem. drzewnego w Zakopanem, która wychodząc z tradycyjnych podstaw pradawnej kultury drzewnej ludu podhalańskiego, potrafiła równocześnie prawie od pół wieku kroczyć na czele dalszego tej kultury rozwoju.

W wystawie rownież biorą łaskawy udział b. prof. tejże szkoły Władysław Skoczylas, a obecnie prof. szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, oraz znany art. malarz Rafał Malczewski. Wystawę tę w dniu jej otwarcia zwiedzili bawiący w Zakopanem posłowie ziemi krakowskiej, p. wicewojewoda dr. Duch, p. dr. Dziadosz, starosta nowotarski p Skalecki, komisarz rządu Dr. St Górz, burmistrz m. Oświęcimia p. Maysel, burmistrz z Nowego Targu, p Rayski Zarząd Tow. Tatrzańskiego z p. prof. Goetlem oraz tłumy miejscowego społeczenstwa.

Wszyscy z wielkim zainteresowaniem oglądali piękne prace uczniów wyżej wzmiankowanej szkoły (E. K.)

Na prenumeratę za III kw. złożył p. Kapt. Jan Szewczyk z Warszawy 5 zł.

Lipiec w „Przeglądzie Kobiecym". Lipcowy numer. 7 „Przeglądu Kobiecego", który ukazał się w dniach ostatnich, najwięcej miejsca poświęca oczywiście aktualnemu tematowi — plaży. Kwestja, co zrobić, by stać się ozdobą wybrzeza, omówiona jest w nim szczegółowo i przejrzyście.

Ciekawą rubryką pisma, zapowiedzianą w obecnym numerze na miesiące najbliższe, będzie dział art. „Mieszkanie i jego kultura". W dziale tym redakcja pisma dokooptowała sobie współpracowników — specjalistów w postaci najpoważniejszych firm warszawskich, które w swoich zakresach będą omawiać temat kultury mieszkania w sposób jaknajbardziej możliwy do przeciętnego zastosowania; pierwszy cykl artykułów z tej dziedziny będzie poświęcony kulturze obić ściennych; kollaboratorem redakcji będzie w tym wypadku jedna z najpopularniejszych krajowych wytwórni tapet firme F. Staszewski. Wspominając o powyższem, należy z uznaniem podkreślić usiłowania redakcji zmierzające do objęcia jaknajszerszego zakresu tematów, interesujących nowoczesną kobietę.

Lipcowy numer pod względem modelowym i ilustracyjnym jest jak zwykle doskonały.

Adres redakcji i administracji wydawnictwa Warszawa, Długa 45 — Konto P. K. O. 1715.

„Przegląd Kobiecy" można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach

Świnia zagryzła dziecko. We wsi Marjanów powiatu lidzkiego w jednym z domów pozostawione bez opieki dwuletnie dziecko zginęło straszną śmiercią. Do mieszkania weszła świnia i poobgryzała dziecku palce oraz wygryzła policzki. Dziecko zmarło w okropnych boleściach przed nadejściem pomocy.

Co kosztowała wojna światowa? Ostatnia wojna kosztowała w gotówce i materjałach 186.333.637.097 dolarów (przeszło półtora biljona złotych) w ofiarach ludzkich 12 miljonów trupów, nie licząc kalek i chorób. Dobra społecznego zostało zniszczone za 400 miljardów dolarów. Za te pieniądze możnaby dla każdego obywatela w Polsce, Niemczech, Austrji, Rosji, Belgji, Francji, Anglji, Ameryce, Kanadzie i Australji wybudować dom z urządzeniem i ogrodem.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny Jan Kranzowicz. Drukarnia „Podhalańska“ W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu